GLOBALNIE · ANALIZA

JORDAN PETERSON – WZÓR DLA POLSKIEJ PRAWICY CZY WTÓRNY LIBERAŁ?

Rafał Buca · 5 września 2024



Postać Jordana Petersona jest znana na całym świecie. Był on niejednokrotnie nazywany guru alternatywnej prawicy w USA i Kanadzie. Skąd tak ogromny fenomen kanadyjskiego psychologa, który sam nazywa się liberałem, wśród najradykalniejszych odłamów prawicy? Czy polscy nacjonaliści, republikanie, konserwatyści również mogą czerpać z jego myśli?

Kim jest Jordan Peterson?

Profesor Jordan B. Peterson to psycholog kliniczny i wykładowca, znany na całym świecie głównie za- sprawą swojego wyważonego, ale stanowczego sprzeciwu wobec skrajnej lewicy, książkom, które stały się ogólnoświatowymi bestsellerami i wielu wykładów na YouTube. Niektórzy nazywają go najbardziej wpływowym myślicielem naszych czasów. Co proponuje prof. Peterson i dlaczego jego myśl cieszy się takim uznaniem?

Początek popularności Jordana Petersona to rok 2016. Wówczas jako wykładowca Uniwersytetu Toronto wyraził swój sprzeciw wobec zwracania się do studentów, którzy określali się jako transpłciowi, zaimkami niezgodnymi z ich płcią biologiczną. Towarzyszyło to ogólnokrajowej debacie na temat poprawności politycznej. Kanadyjski parlament procedował wówczas ustawę na temat nowelizacji Kodeksu Karnego.

Chodziło dokładniej o karanie mowy nienawiści wobec osób określających się jako transseksualne, a do tejże mowy nienawiści zaliczano również używanie innych zaimków niż te preferowane przez konkretną osobę.

Sprzeciw profesora z ważnego, kanadyjskiego uniwersytetu wywołał medialne zainteresowanie oraz spolaryzował Kanadyjczyków. Pod uczelnią odbyły się zarówno protesty skrajnej lewicy oraz ruchu LGBT, jak i konserwatywnej młodzieży stającej w obronie Petersona. Jego wykłady były zakłócane, a jeden z wykładowców określających się jako niebinarny na portalu społecznościowym nazwał go nawet śmieciem. Sam profesor Peterson swój sprzeciw argumentował obroną wolności słowa oraz jej fundamentalnym znaczeniem dla cywilizacji Zachodu.

> Podkreślał, że swobodna debata to jedyny sposób na wyrażanie przekonań oraz konfrontowanie ich w celu znalezienia rozwiązań bez przemocy. Ideę politycznej poprawności uznał za niebezpieczną dla istoty demokracji i porządku społecznego.

Kiedy przekonywał do swoich racji, wykazywał się ogromną znajomością kontekstów kulturowych i naukowych oraz zdolnością do bardzo kreatywnej ich interpretacji. Powtarzanie starych mądrości i legend określa jako psychoterapię ludzkości. Z czasem stał się bardzo popularny i wypełniał wielkie sale, w których analizował biblijne przypowieści, bajki, legendy oraz myśli filozofów i psychologów, jednocześnie znajdując w nich odpowiedzi na bieżące problemy ludzi. Jego wykłady zaczęły być nagrywane i tłumaczone na wiele języków. W 2018 r. już jedynym jego zajęciem było pisanie książek i występy medialne. Wcześniej był wykładowcą oraz psychologiem klinicznym. W tym samym roku wydał też swoją najsłynniejszą książkę, czyli „12 życiowych zasad. Antidotum na chaos".

Peterson największą uwagę poświęca istocie odpowiedzialności. Jego zdaniem dążenie do przyjemności i wygody daje odwrotne skutki. Zamiast tego proponuje za Viktorem Franklem poszukiwanie sensu, czyli podjęcie odpowiedzialności za siebie, a następnie za swoje otoczenie. Peteson widzi sens w dążeniu do większego dobra i sprawianiu, by za naszą sprawą fragment rzeczywistości stał się lepszym. Nie ma jednak większego dobra bez obiektywizmu moralnego i jego źródła. Jordan Peterson podkreśla ogromny wpływ chrześcijaństwa na cywilizację oraz docenia jego rolę, widząc w nim źródło porządku. Tym samym jest też krytykiem postmodernizmu oraz relatywizmu moralnego. Profesor przestrzega też przed burzeniem społecznych norm, które są dla niego filarami podtrzymującymi względnie bezpieczną rzeczywistość państw zachodnich.

Odpowiedzialność i obowiązki są dla Petersona przeciwwagą dla powszechnego kultu osobistych praw. W swoich wykładach przekonuje młodych odbiorców do docenienia prozaicznych osiągnięć cywilizacyjnych, które są dziś tak oczywiste, że aż niezauważalne, jak bieżąca woda czy elektryczność. Wskazuje na to, by pielęgnować w sobie wdzięczność za zbudowane zarówno mosty, jak i ściany czy zapory. Te drugie również są istotne, bo skoro ktoś je postawił, to najprawdopodobniej przed czymś chronią. Jest to metafora zaczerpnięta od G.K. Chestertona i dotyczy szacunku dla tradycyjnych, pozornie ograniczających instytucji.

Cała filozofia Jordana Petersona nie jest niczym szczególnie odkrywczym ani unikalnym. Jest to synteza różnych myśli obecnych w kulturze europejskiej od wieków. Dziś jednak uchodzi za kontrkulturową, a zdaniem niektórych skrajną lub wprost faszystowską. To ciekawe zwłaszcza, że Jordan Peterson jest

badaczem totalitaryzmów oraz wielokrotnie formułował tezy o tym, że broni jednostki przed identyfikacją kolektywną lub że jest klasycznym liberałem.

CZYTAJ TAKŻE: Osobowość a poglądy polityczne

Czy Peterson może stać się wzorem również polskiej prawicy?

Wiele prognoz Jordana Petersona wydaje się być wartych do zaadaptowania przez polską prawicę. Trafne zdiagnozowanie wielu problemów i kryzysów współczesnego człowieka oraz teza o tym, że w walce kulturowej „wygrywa najlepsza opowieść" to coś, czym niewątpliwie należy się inspirować.

> Dość oczywiste, że ocena realnych problemów jednostek oraz budowa metanarracji jest kluczowa dla ruchu politycznego, a Peterson nie tylko to zrozumiał, ale i uschematyzował najważniejsze symbole, mity i historie chrześcijańskiej Europy oraz przeinterpretował je na XXI wiek, jednocześnie podkreślając ich ponadczasowość.

Problematyczny z perspektywy polskich tożsamościowców może wydawać się jednak liberalizm kanadyjskiego profesora. Choć Peterson mówi, że nie chodzi mu o indywidualizm, a indywidualną odpowiedzialność jednostki, to jednak opiera się na liberalnych aksjomatach. Klasyczny liberalizm zakładał bardzo pozytywną wizję społeczeństwa wolnych, odpowiedzialnych jednostek, które nieskrępowane opresją państwa realizują się w najlepszy dla siebie sposób. Lata dominacji liberalizmu pokazały nam jednak, że są to założenia utopijne i antropologicznie błędne. Człowiek ma w sobie ogromny potencjał zła, który teologia określa pochodną grzechu pierworodnego. Co ciekawe, sam Peterson widzi to zagrożenie, powołując się często na teorię jungowskiego cienia. Pomimo to profesor jest silnie zakorzeniony w anglosaskiej, protestanckiej kulturze, co powoduje u niego dychotomiczną perspektywę walki liberalnego indywidualizmu oraz totalistycznego kolektywizmu. Brakuje tu miejsca na narodową filozofię społeczną, zakładającą, że jednostka jest również częścią całości. Rodzina tworzy całość, choć składającą się z jednostek, a zbiór rodzin – naród. Małżeństwo to nie jedynie suma dwóch jednostek. Jednostka natomiast nie jest jedynie nieistotnym elementem szerokiej masy, w której przepada i może zostać bez żalu zlikwidowana, jak bywa w ustrojach totalitarnych. Problem z tą kwestią u Petersona wynika niewątpliwie z wpływu protestanckiej kultury anglosaskiej, w której się wychował.

> Dobrym uzupełnieniem jego myśli byłyby koncepcje personalizmu chrześcijańskiego, obecne głównie w kulturze katolickiej – wywodzące się od św. Tomasza z Akwinu, którą w XX w. ciekawie przedstawiał francuski filozof Emmanuel Mounier. Podkreślał on, że wektory rozwoju jednostki powinny być zwrócone w trzech kierunkach – w dół (rozwój fizyczny), w górę (rozwój duchowy) oraz wszerz (zaangażowanie w życie społeczne).

Mounier dostrzegł korzenie zepsucia i depersonalizacji jednostki w tym, co nazywał „światem posiadania". Zauważył on to, czego zdaje się nie zauważyć Peterson, czyli głęboką szkodliwość kapitalistycznej gospodarki, nastawiającej człowieka na nieustanną konsumpcję sprzeczną z ludzką naturą. Jeden z głównych popularyzatorów wykładów Petersona w Polsce, Szymon Pękala, w artykule *Jordan Peterson to żaden konserwatysta* pisze, że kanadyjski profesor to klasyczny liberał, który stoi „po prawej stronie" w wojnie kulturowej ze skrajną lewicą, ale nie czyni go to konserwatystą, czy przedstawicielem prawicy

typowym dla kontynentalnej Europy. Zwłaszcza w obliczu jego niechęci do nacjonalizmu czy stosunku do aborcji, gdzie Peterson zaznacza, że z jednej strony jest to złe, a z drugiej „nie wszystko co złe jest zakazane". Tu widzimy potwierdzenie słów Marcina Giełzaka piszącego o tym, że liberalizm jest wodą królewską, która rozpuszcza w sobie wszystkie idee, z którymi się zetknie. Założenie, że jeśli nie będziemy wprowadzać ludziom nowych zakazów, a jedynie walczyć z nimi argumentami korzystając z wolności słowa, w czasach wielkich globalnych korporacji z ogromnymi serwisami programującymi obyczaje jest irracjonalne. Nasz wpływ na społeczeństwo poprzez osobisty przykład jest dobry, lecz ograniczony w czasach późnej ponowoczesności i zawsze przegra z wpływem wielkiej korporacji.

Z ogromnym szacunkiem, jakim darzę Jordana Petersona, muszę więc stwierdzić, że jego filozofia polityczna nie powinna być wzorem dla polskiej prawicy. Natomiast wysnuta przez niego filozofia życia jest pod wieloma względami świetnym (nawiązując do tytułu książki) antidotum na chaos.

> Kanadyjczyk może być zatem bardziej wzorem dla prawicowców jako jednostek niż dla prawicy jako ruchu politycznego. Nic dziwnego, nie jest on ideologiem politycznym, a psychologiem, więc swoje przesłanie kieruje do konkretnej osoby. W organizacji społecznej nie da się jednak pominąć roli zbiorowości, tworzących większych całości, jak wspomniana przeze mnie rodzina czy naród.

Jeśli zapomnimy o tym i przyjmiemy całościowo retorykę indywidualistyczną, to niechybnie znajdziemy się w punkcie dominacji hiperindywidualizmu, który w imię osobistego komfortu oraz wolności uprawnia jednostkę do wymyślenia własnej płci, zaimków itd. Kierując się tym paradygmatem wracamy więc do punktu wyjścia. Nie da się zwalczyć skutków kulturowej hegemonii liberalizmu liberalizmem w innej formie.

CZYTAJ TAKŻE: „Nie da się być jednocześnie konserwatystą i liberałem". Rozmowa z Alainem de-Benoistem

Podsumowanie

Jordan Peterson to wartościowa postać w dziedzinie psychologii oraz ciekawy apologeta Pisma Świętego. Pod tym kątem jest on autorem godnym polecenia, a wnioski zawarte w jego książkach pomogły wielu osobom. Natomiast w sferze idei politycznych może być on jedynie sojusznikiem narodowo-konserwatywnej prawicy w wojnie kulturowej ze skrajną, postmodernistyczną lewicą.

Sam Peterson pokazał też, że gdy wychodzi poza swoją dziedzinę, czyli psychologię, popełnia błędy. Nikt nie jest nieomylny, jednak gdy nie ma się wiedzy na dany temat, czasem lepiej nabrać wody w usta. Wpisy Kanadyjczyka o tym, że wojna Rosji z Ukrainą to walka pomiędzy światem konserwatywnych i progresywnych wartości brzmiały dość kuriozalnie i wskazują nam, że profesor zabiera głos na tematy, których do końca nie rozumie.

Szkoda, ponieważ działalność Petersona na froncie walki z hegemonią poprawności politycznej jest niebywale skuteczna, a jego materiały są bardzo popularne zwłaszcza wśród młodych ludzi, co sprawia, że w świecie anglosaskim jest on stawiany niemalże na równi z Donaldem Trumpem jako „propagator skrajnej prawicy". Z podobnym zapałem jest więc zwalczany.

> W związku ze swoją działalnością College Psychologists of Ontario nakazał mu udanie się na roczny kurs z wrażliwości społecznej pod groźbą utraty licencji na wykonywanie zawodu. Kanadyjski sąd podtrzymał decyzję, którą Peterson nazywa wysłaniem do obozu reedukacyjnego. Sąd Najwyższy odrzucając jego apelację obarczył go ponadto grzywną 25 tysięcy dolarów.

Powodem kary dla profesora jest całokształt działalności przeciwko kulturowej lewicy, jednak jako głównie podawane są mowa nienawiści wobec osób uważających się za transpłciowe. Uczelnia twierdzi, że otrzymywała skargi pod adresem profesora i czuła się w obowiązku, aby go zdyscyplinować. Pomimo wielu trudności Jordan Peterson wciąż prowadzi swoją działalność, a jego profil na YouTube obserwuje aktualnie ponad 8 milionów internautów. Wpływ Kanadyjczyka jest więc wciąż znaczący, co sprawia, że zdecydowanie warto obserwować jego modus operandi na polu kulturowej walki.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=8ZzeM6ArpQI

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/jordan-peterson-wzor-dla-polskiej-prawicy-czy-wtorny-liberal/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć